1 NUMER XXVII. 2

GAZETA LITERACKA WILENSKA

7 Lipca 1806.

GOTTINGA.

U Dietricha: **НЕСТОРЪ.** Russische Annalen u. s. w. von A. L. von Schlözer T. I. II. III. to iest: NESTOR. Roczniki Rossyyskie i t. d. przez A. L. von Schlözer. T. I. II. III.

(Dalszy ciąg Recenzyi przerwaney w Numerze XXV.)

Oskold i Dir, dwóch Waregow, z liczby tych którzy z Rurikiem przyszli, nieukontentowani że się im nic niedostało z podziału ziem, iaki Rurik uczynił między przednieyszych swoich towarzyszow oręża, odłączyli się od niego i opanowali Kiiow. JP. Schlözer zbiia w tem mieyscu (st. 213) Bayera i iego stronnikow, rozumieiących że się Nestor pomylił, biorąc Oskolda i Dira za dwie osoby, ponieważ imie Dir iest imieniem pospolitem (nomen appellativum), oznaczaiącem dostoyność przełożonego, dowodzcy woyska. „ Zapewnie, są to dwie różne osoby, „ tak albowiem we wszystkich okazuią się „ rocznikach; wszędzie gdzie zachodzi o „ nich wzmianka, używaią zadwóyney sławiańskiey liczby tak w słowach iako i „ zaimkach, świadczą że byli potem zabici obadwa przez Olega, pogrzebieni „ w różnych mieyscach, i przytaczaią imie „ dwóch kosciołow przy których każdy „ z nich miał osobną mogiłę. „ Spor daleko dłuższy i zawiklańszy zaczyna się od stronicy 221, gdzie o wyprawie morskiey Rossyan pod Konstantynopol, w 866, pod sprawą dwóch braci nazwanych Oskold i Dir, podaią wiadomość różne rękopisne roczniki, lecz z nieskończonemi różnościami i wielkiem zamieszaniem w datach które są zupełnie sprzeczne. Po bardzo długich i trudnych badaniach i po zniesieniu dokładnem wszystkich stosunkow między temi rocznikami i Bizantyńskiemi, wydawca następuiące wyprowadza wypadki: (st. 258) 1) rzeczą iest niepodobną ażeby Rossyanie którzy oblegli Konstantynopol w 866 byli ci sami którym Oskold dowodził. Owi Rossyanie według podania historykow Bizantyńskich byli ludem potężnym, licznym i od dawna sławnym zwycięztwy, ludem który zaniosł postrach swego oręża we wszystkie brzegi czarnego morza, gdy tymczasem Oskold i Dir, choćby nawet i nieprzyszło bytności ich podawać w wątpliwości, byli tylko biednymi rycerzami błędnymi, którzy odłączywszy się od Rurika, nieśmieli ukazać się przed Smoleńskiem, miastem natenczas wielkiem i potężnym, lecz przestali na opanowaniu słabego Kiiowa, dokąd ściągnęli późniey garstkę Waregow, swoich współkraiowcow. A takowa garstka ludzi ma we dwa lata wystawić flotę od 200 okrętow i obleć stolicę

państwa Bizantyńskiego? 2) Historycy Bizantyńscy chociaż daią temu wielkiemu ludowi imie Rossow (Ρως), różnią ich wszelako, według wszelkiego podobieństwa, od prawdziwych Rossyan których naypierwszy raz poznali dopiero po zbiciu Igora w 941, i wkrótce potem za przybyciem Olgi, wdowy Igora, do Konstantynopola, w 955. Od tey epoki roczniki Bizantyńskie pełne są wypadkow tyczących się Rossyan. Cesarz Konstantyn Porfirogenet (950) znał iuż z dokładnością zadziwiaiącą jeografią Rossyi. Wszelakoż niema ani iednego mieysca w którymby Bizantyński pisarz dał do zrozumienia, że ci Rossyanie których naypierwiey poznał od roku 941, byli tym samym ludem, co dopiero przed 75 tylko laty stał się tak strasznym dla Grekow ukazaniem się swoiem przed stolicą, i tak znakomitym przez cudowne nawrócenie. 3) Niemniey też uyść niemogą za Chasarow (Turkow), Arabow, Kumanow. Jakimże będą w ostatku ludem? — „ Ludem szczególnym, narodem sui generis, „ hordą nieznaiomą barbarzyńcow, mieszkaiącą podobno na brzegach; który się pokazał na zachodzie i zniknął znowu iako Scytowie z Radagais; który przybył ze wschodu lub niewiedzieć skąd? który był nazwany Ρως (Ros) w Konstantynopolu niewiedzieć dla czego? który został odparty w swoie pustynie (?) przypadkiem „ (ponieważ ich flota zniszczoną i rozpędzoną została od burzy) lub niewiedzieć dokąd? który odtąd niepokazuie „ się nigdy w historyi, albo przynamniey „ niemasz go pod imieniem Ρως. Czyż „ niemasz wielu przykładow tego gatunku „ w historyi narodow i świata? „ 4) A zatem nawrócenie tych Ρως o którym świadczą Bizantyńscy pisarze, a za nimi rękopisma rocznikow Rossyyskich i Stepennaia Kniga (Stufenbuch), ogłoszona przez Müllera w Moskwie 1775, z okolicznościami bardzo baiecznemi, nieściąga się bynaymniey do prawdziwych Rossyan, którzy daleko pozniey przyięli religią chrześciańską, za wielkiego Xiążęcia Włodzimierza wielkim nazwanego w 987.

Tom trzeci zawiera historyą wielkiego Xiążęcia Olega, następcy Rurika od 879—913; obfituie w wypadki nowe i interesuiące, w zdarzenia ważne i znakomite; podaie mnogość wiadomości ciekawych wszelkiego rodzaiu i gatunku. Co się tycze odkryciow nowych iakie przedstawia historykowi nieuprzedzonemu i nieprzyiacielowi systematow i hipotez ulubionych: uczony wydawca dalekim iest od wymagania, ażeby mu wierzono na słowo, albo ażeby wszystko co mu się zdało bydź podobnem, zawsze oznaczone było piętnem prawdy. „ Przypominam sobie bardzo dobrze „ powiada z wielką szczerością w przedmowie „ że niekażda nowość iest prawdą. Niechay więc krytyka i względem „ mnie pełni swoią świętą powinność; zrobiłem dla niey ułatwienie; nic niepowiadam bez przytoczenia dowodow; czynię mnogie przytoczenia lecz z nayskrupulatnieyszą dokładnością, któréy bez „ naymnieyszego niebezpieczeństwa zaufać „ można. Co się tycze wnioskow iakie „ wyciągam ze zdarzeń znalezionych, „ należy do każdego czytelnika, który ma „ do tego talenta, czas i ochotę, roztrząsnąć ie starannie. W państwie prawdy „ niemasz żadney powagi! Wiele iest

„ rzeczy które byłem przymuszony zostawić bez tłumaczenia. Może bydź żem niektóre źle tłumaczył. Rozumiem nawet że takich iest wielka liczba, lecz się tego niewstydzę. Ktokolwiek czyni pierwszy początek w jakim przedmiocie, czyli iak niesie przysłowie, pierwsze łamie lody, ten ma prawo niezaprzeczone popełnić niektóre błędy: to iest, żaden sędzia cokolwiek sprawiedliwy niepoczyta mu tego za wielkie wykroczenie, lecz przeciwnie dosyć będzie miał pobłażenia uymuiąc coś z błędow, przez wzgląd na rzetelny użytek wypływaiący z jego dzieła. „

Na czele tey trzeciey części autor pomieścił niektóre badania wstępne i dodatki do części tomu drugiego. Zaczyna nayprzód od nowego zwięzłego dowodzenia iż wszystkie daty znayduiące się w Kronice Nestora przed śmiercią Rurika 879 (datą iedyną dosyć prawdziwą, iaką, podług iego, zdrowa krytyka przypuścić może), widocznie są fałszywe i błędne, i ustanawia potem hipotezę dosyć pozorną, że początek nastania państwa Rossyyskiego, a przynamniey początek poruszeń na północy, z ktorego się ono urodziło, niemoże bydź naznaczone w roku 862, lecz powinno bydź pomknięte ku połowie wieku 9tego, a zatem troche wprzod lub po roku 850. Mowi potem o ludach ktore przez dobrowolne połączenie się założyły narod, ktory następnie przyiął ogolne nazwanie Rossyan. Liczy ich sześć, Czudy, Sławianie Nowgorodu, Mery, Kriwiczy, Wes, i Waregi albo Normanny. Są one 3 albo 4 rożnych pokoleń i ięzykow: albowiem Waregowie są Niemcy; Nowgorodyanie Sławacy; Czudy, Mery i Wes, należą niewątpliwie do pokolenia Finnow. Co się tycze Kriwiczow, JP. Schlözer nieśmie nic twierdzić z pewnością o ich pokoleniu; skłonny atoli iest do policzenia ich między Lettow albo Litwinow, z powodu ich położenia jeograficznego. Lubo nieliczni i na poł ieszcze dzicy, ludy te miały iuż stałe mieszkania, wsie zamknięte (gorody). Nigdzie niema wzmianki o Kniaziach czyli Xiążętach, mieli tylko starszych. — Wiadomość zupełnie zgodna z podaniem historykow obcych, iako Prokopiusza (w Stritter Memoriae populorum olim ad Danubium, pontum Euxinum, paludem Maeotidem, Caucasum, mare Caspium etc. incolentium, e scriptoribus historiae Byzantinae erutae et digestae. Petropoli. 1771—79. 4 wol. 4) około roku 540: Sclavini et Antae non uni parent viro, sed ab antiquo in democratia vitam agunt, ac propterea utilitates et damna apud ipsos in commune vocari solent. I Cesarz Konstantyn około roku 950: nullos hi populi habent principes, praeter supanos senes (po Rossyysku Stariejsziny) sicut et ceteri slavici populi eandem reipublicae formam servant. (De Administr. imper. st. 87.). Sławianie Nowgorodu składaiący na owczas ieden tylko lud (w liczbie sześciu pomienionych) i do tego ieszcze bardzo mało znaczący, staną się następnie narodem panuiącym nowey Monarchii, i pochłoną nietylko cztery inne, lecz nawet sam narod zwycięzki. Wszystko staie się Sławiańskiem — fenomen aż dotąd niedosyć ieszcze dostatecznie wytłumaczony. Wes, Mery, Kriwiczy, nikną. Czudy zachowu-

iąc swoy ięzyk i imie, odłączeni będą od nowego państwa przez lat 500; Waregow nawet niepozostaie żaden ślad po 200 latach, a ięzyk Sławian nieulega żadney odmianie od ięzyka zwycięzcow Normannow.

Obszerność kraiu, iaki zaymowały te ludy założyciele nowego państwa, bardzo była nieznaczna. A zatem wszystko to co niektorzy autorowie prawią o dawnem i wielkiem państwie Rossyiskiem na północy w Nowgorodzie, i o daleko ieszcze dawnieyszem na południu w Kiiowie, czystą iest chimerą, niemaiącą żadnego fundamentu. Lecz pokazał się Oleg; więcey iak we dwoie powiększył państwo wzrastaiące. Kiiow, o 200 mil odległy od Nowgorodu, stał się miastem stołecznem, a nowe podbicia utwierdziły się przez dobre ustanowienia wewnątrz. Tym sposobem Oleg został drugim stworcą państwa Rossyyskiego i przyszłą iego wielkość przygotował. Roczniki Rossyyskie zgadzaią się w podaniu iż był z familii Rurika, ktory umieraiąc zostawił Syna, imieniem Igor, w trzecim lub 4 roku życia. Oleg, nieprzestaiąc na opiece i rządzie nowego państwa, uczynił się onego prawdziwym panem i panował sam aż do śmierci przez lat 33. O dwoch pierwszych latach iego panowania nic nam roczniki niepodaią. Dopiero w roku trzecim, w 882, zaczyna szczęśliwą wyprawę ku południowi przez podbicie Smoleńska i Liubecza, na lewym brzegu Dniepru powyżey Kiiowa. Zbliżaiąc się do tego ostatniego miasta, zaymowanego przez dwoch Waregow, Oskolda i Dira, ukrył swoie woyska, ściągnął, pod fałszywemi pozorami, na brzeg dwoch naczelnikow polskich w Kiiowie, i kazał ich swoim żołnierzom pozabiiać. Opanowanie, iak się zdaie, niebardzo trudne miasta Kiiowa, naowczas niezbyt wielkiego, było skutkiem tego zaboystwa. Oleg przeniosł doń stolicę swoiego państwa (882), założył potem wiele miast i osad, nałożył na podbite ludy daninę, ktora służyła na utrzymanie żołnierzy Waregow, iego wspołkraiowcow, przeznaczonych do utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa wewnątrz państwa. Daninę tę stanowiły 300 grzywień, kroliki czarne, kuny (marder, mustela) i moneta czyli materya zastępuiąca monetę ktorey niemożna wydecyfrować, ponieważ wyraz, ktory się w tem mieyscu znayduie w rękopismach, nieczyni żadnego sensu i niewątpliwie iest błędnie napisany. Wydawca daie z tego powodu (st. 79 nast.) ciekawe wiadomości o pieniądzach skurzanych (Pelzgeld) używanych u dawnych ludow połnocnych w średnim wieku. Jako rzecz wyrownywaiąca pieniądzom, skury te powinne były bydź w całku, i w takowem znaczeniu kuna stała się imieniem powszechnem pieniędzy. Taka atoli moneta służyła tylko w handlu do zamiany na oguł. Do handlu zaś drobnego i między osobami szczegolnemi wnet potrzeba było monety zdawkowey, a ponieważ niemiano ani skorupek ani miedzi, udano się do sposobu dosyć osobliwego odrzy[illegible] małych kawałkow skury pomienio[illegible] [illegible]re stemplowano. Tym sposobem pieniądze skurzane (Pelzgeld) wprowadziły się, co iest wynalazkiem dalekiey połnocy. Te małe kawałki nazywały się lobki (kawałki czolne wiewiorek) i mordki (pyski kun). Miechowski (hist. Polon. l. IV, c. 4) nazywa ie

pelliculas capitum aut extremitatum asperiolorum, ktore mieysce razem dowodzi, że takowe zastąpienie monety kruszcowey również bieg miało i w Polszcze aż do 1298, kiedy grosze Czeskie zaczęły ie zastępować. Niewiadomy iest początek tego ustanowienia; kroniki niepierwiey o niem czynią wzmiankę, aż dopiero kiedy iuż w używaniu niebyło. Grzywna, iako moneta zawieraiąca w Nowgorodzie 96 zołotnikow, dzieloną była na 4 części czyli kawały srebra od $1\frac{1}{2}$ cala długości a na palec grube, ktore się nazywały Rubl i miały na sobie wybity napis z niektoremi znakami. Takowy Rubel bardzo szacowny dla swoiey starożytności, ktory posiada Akademiia umieiętności w Petersburgu, iest ze srebra czystego bez żadney przymieszki i waży prawie 24 zołotniki; a zatem wyraz Rubl pochodzi od słowa rubliu, rąbię, ponieważ goleń srebra, ważąca grzywnę rąbaną była na cztery części rowne, ktore przeto nazwano Rubl. — Rownie interesuiących wiadomości udziela nam JP. Schlözer względem pierwszey wzmianki o handlu niemieckim w Nowgorodzie (st. 88 nast.) od roku 1264 i t. d. Lecz niezgadzamy się z nim kiedy on tłumaczy przyczynę, dla ktorey Sławianie i inne narody zawoiowane przez Waregow i Chasarow dawali tylko swoim panom kroliki i kuny w daninie, zamiast skur turow i niedzwiedzi (terga urorum, ursorum), ktorych okolice pobliskie Dniepru i okryte lasami musiały zawierać mnostwo. „ Postrzegam „ tu, powiada, nowy dowod słabości wszyst„ kich tych ludow; nieznały one polowa„ nia na wielkiego zwierza.... ponie„ waż niemiały broni i narzędzi bez po„ mocy ktorych pan ziemi niemoże zbli„ żyć się ku drapieżnym zwierzętom. „ Takowy wniosek zdaie się nam bydź bardzo niepewnym. Małe zwierzątka i dla większey swey liczby i dla łatwieyszego sposobu ich dostania, daleko zapewne zgodnieyszemi były do nałożonych podatkow, tym bardziey, że zwyczay, używania ich w handlu zamiast pieniędzy, był zaprowadzony.

Krótka wzmianka którą Nestor czyni o wędrowaniu Węgrow (Ugre) z Azyi do Europy przez okolice Kiiowa, ku końcowi wieku dziewiątego, podała JP. Schlözer okazyą do długiey i wielce uczoney rosprawy (Roz. IX. st. 107 — 148) w którey zastanawia czytelnika połączenie nayobszernieyszych wiadomości z biegłością i rozsądkiem krytyka pierwszego rzędu. Ponieważ to mieysce należy bardziey do historyi starożytney ludu Węgierskiego aniżeli Rossyan, przestaiemy, chociaż z żalem, na wymienieniu czterech tylko kwestyi, które tu uczony autor roztrząsnął: 1) Z którego kraiu przychodzili w owczas Węgrowie? 2) W jakich okolicach lud ten, nieosiadły iescze, błąkał się poprzedniczo? 3) Co robił w Kiiowie? 4) W jakiey epoce naznaczyć trzeba to wędrowanie? Wypadkiem niezaprzeczonym dwoch pierwszych kwestyi iest, że Węgrowie, należąc do pokolenia, niegdyś nayobszernieyszego, ludow Fińskich, przyszli prosto od brzegow wyższego Jaiku, z pobliżu gór Uralskich, nazwanych teraz Werchoturie. — Lecz nayważnieyszym tego tomu rozdziałem iest bez zaprzeczenia dziesiąty (st. 149 — 242) zawieraiący Kommentaryusz doniesienia Nestora o nawroceniu Morawianow do religii chrześciańskiey, o życiu i nieśmiertel-

nych dziełach S. Cyrylla i Metodyusza, o wynalezieniu Abecadła sławiańskiego i przełożeniu Biblii na ten ięzyk. Niewie Autor skąd Rocznikopisarz rossyyski czerpał te wiadomości; pisarze Bizantyńscy nic o tem niewspominaią, a Kroniki łacińskie były dla iego nieprzystępne, dla ięzyka w którym były pisane. Wszelakož doniesienia iego dziwnie zgadzaią się z temi kronikami w rzeczach istotnych; opowiadanie iego iest krótkie, zwięzłe i dokładne po większey części. Wymienia trzech xiążąt Morawskich, Rotislaw, Swiatopolk, i Kotzel, którzy wyprawili posłow do Cesarza Bizantyńskiego Michała (w krótce po 860), żądaiąc nauczycielow chrzesciańskich, nie dla nawrócenia ich samych i ich poddanych Sławian, ponieważ religia chrześciańska była iuž u nich poprzedniczo zaprowadzoną, lecz dla nauczania ich i tłumaczenia xiąg świętych na ięzyk kraiowy. Cesarz posłał im dwóch braci Filozofow czyli uczonych, rodem z Tessaloniki, zowiących się Metodyusz i Konstantyn którzy umieli ięzyk Sławiański. Przybywszy dway bracia, zaczęli od nauczenia Morawianow sztuki pisania, formuiąc z greckiego abecadło sławiańskie, z dodatkiem siedmiu głosek, które wynalezli na wyrażenie głosow iakich w języku greckich niebyło. Oprocz tego przełożyli nowy testament na język sławiański. Konstantyn i Cyryllus są tylko dwa imiona rożne iedney osoby. Konstantyn, zostawszy mnichem krotko przed końcem swoiego życia, przyiął imię Cyrylla. Metodyusz, brat iego starszy, pomagał mu w jego pracach, i większe Sławianom uczynił przysługi, bo przeżywszy. Swoiego brata Cyrylla około trzydziestu laty, dokończył sam ieden przekładania pisma świętego. Abecadło Cyrylla i Metodyusza iest niezawodnie naydawnieyszem iakie znali Sławianie; abecadło tak zwane Głagolickie (nazwanie niedorzeczne pochodzące od imienia czwartey głoski sławiańskicy, hłahol, słowo, Γ) którego wynalezienie dosyć śmiesznie przypisuią S. Hieronimowi, daleko iest poźnieysze i pokazuie się dopiero w wieku trzynastym. Rzeczą iest podobną, według innych podań, że po przebyciu lat czterech i poł, oba bracia opuścili Morawiią i udali się do Papieża. Adryan II przyiął ich łaskawie. Konstantyn pozostał w Rzymie i umarł tam 871 pod nowo przybranem imieniem Cyrylla. Metodiusz powrocił do Morawii. Pokłociwszy się tu z Krolem Swiatopołkiem, przedsięwziął drugą podroż do Rzymu, gdzie od Papieża Adryana został potwierdzonym Arcy-Biskupa Pannonii i mianowicie Morawow. Raż trzeci został pozwany do Rzymu w 879, przez Papieża Jana VIII, dla złożenia tłumaczenia względem swoiego nauczania i wprowadzenia języka sławiańskiego w odprawianie mszy. Usprawiedliwiony w obu punktach, wraca podobno w 880 do swoiey Pannonii i tam kończy swe użyteczne prace. Co do przekładu Biblii, zaczętey przez Cyrylla a skończoney przez iego brata Arcy-Biskupa Metodyusza, nie iest ieszcze bynamniey dowiedzionem podług autora st. 223 i T. I, st. 47. ażeby Biblia sławiańska dziś używana była zupełnie Cyrylla i Metodyusza. Tak iest mało wiadomo iakim sposobem, kiedy i skąd Rossyanie przeięli abecadło sławiańskie, iako też, iak Biblia sławiańska do nich się dostała. Pierwsi wydawcy edycyi Ostrogskiey w 1581,

mowią wyraźnie, że przekład, ktory oni dostali z Moskwy, zrobiony był za Włodzimierza Wielkiego, a tem samem więcey sta lat po Cyryllu. JP. Schlözer kończy ten rozdział dosyć nauczaiący zbiianiem kilku błędow dość powszechnie rozlanych względem historyi Cyrylla i iego towarzysza (st. 228 nast.). Utrzymuie nadewszystko że Cyrylli niebył ani u Bulgarow ani u Czechow. Nawrócenie pierwszych do chrześciaństwa zaszło w 861, i podane iest wielkiemi szczegułami tak przez pisarzow Bizantyńskich iako i przez samego Nestora. Lecz ani iedni ani drugi naymnieyszey o S. Cyryllu nieczynią wzmianki.

Dokończenie w następuiącym Numerze.

PARYZ.

U Levrault: Eloge de Boileau Despréaux; par Mrie J. J. Victorin Fabre. Avec l'épigraphe: Marchez donc sur ses pas. Boileau Art poet. ch. rer. An XIII (1805) 83 p. 8. to iest: Pochwała Boileau Despréaux; przez JP. Victorin Fabre. Z napisem: Marchez donc sur ses pas. Boileau sztuka poetycka. Pieśń 1. Rok XIII (1805) 83 st. 8.

Dla określenia charakteru tak znakomitego w literaturze męża iakim był Boileau, niedosyć iest przeyrzeć iego dzieła, wytknąć ich niektore piękności i wyrażenia szczęśliwe, porownać go z tymi ktorzy go w takowymże poprzedzili zawodzie. Nie iest bynamniey rzeczą podobną, ocenić podług wartości zaletę wielkiego pisarza, niepostawiwszy go, że tak powiem, w stosunku z wiekiem ktory zaszczycał, z narodem do ktorego należał, z jnnymi autorami, z iego współczesnymi; nieuważywszy osobliwego gieniuszu języka ktorego używał i stopnia doskonałości iakiey tenże język iuż doszedł w epoce kiedy się Pisarz ukazał. Dzieła iego są nam znaiome; z większą lub mnieyszą bezstronnoscią osądziła ie potomność: lecz co pospolicie mniey bywa wiadomem, a wszelako bardzo ważnem do wiedzenia, iest to, iakim sposobem on się ukształcił, iakie były iego wzory, iaka wolność i niepodległość iego gieniuszu co do okoliczności zewnętrznych i panuiącego gustu, ktore częstokroć tak wyraźny wpływ maią na rozwinienie nayrzadszych talentow; naostatek, z jakim szczęściem potrafił pokonać mnogie trudności ktore mu wystawiać mogł sam język, narzędzie mniey lub więcey zdolne ku pomocy lub zawadzie popędu i buiania Gieniuszu wolnego.

Pismo JP. Fabre iest tylko rysem. Rożne przedmioty, ktoreśmy za istotne uznali w dziele podobnego rodzaiu, wskazane tu raczey nie zaś roztrząśnione zostały. Autor letko tylko dotknął swego przedmiotu. Wreście, styl iest poprawiony i ożywiony, lubo niezawsze wolny od wyszukania i zbytniey przysady. Widać że autor iest ieszcze młody; pozwala sobie wyrażeń przesadzonych iak na st. 12. „ un mot de Boileau, et la nature humaine est jugée. „ słowo Boila, a natura ludzka iest osądzoną; albo iak na stronicy 16. apostrof nadęty w tych zawarty wyrazach: „ Oui,
„ Boileau, il est béni ce siècle célèbre, pour
„ avoir vu naître Racine; il est béni aussi
„ pour avoir enfanté Boileau. Boileau, Racine,
„ amis illustres, la grande nation, après avoir

„ rempli le monde de ses triomphes, s'enor-
„ gueillit, sur son trône de gloire de-
„ posseder votre poussière! „ Tak, Boi-
„ leau, błogosławiony ten wiek sławny, że
„ widział urodzenie Rasyna; błogosławio-
„ wiony też że wydał Boila. Boileau, Ra-
„ cine, znakomici przyiaciele, wielki narod,
„ napełniwszy świat swemi tryumfy, py-
„ szni się na tronie chwały, z posiadania wa-
„ szych popiołow. „ Podług iego (st. 49) Despréaux sentait la superiorité de son siècle sur tous les plus fameux siècles de l'antiquité, même sur le siècle d'Auguste. „ Despréaux czuł wyższość swoiego wieku nad wszystkie naysławnieysze wieki starożytności, nawet nad wiek Augusta. „ Wyznać potrzeba że w ogulności rodzay ten pism który zowią Pochwałą, naytrudnieyszym iest do doskonałego utrafienia. Ton panegiryczny który tam pospolicie panuie, bardzo często oddalaiąc się od spokoynosci i umiarkowania ścisłey prawdy, utrudza czytelnika nieprzekonywaiąc iego.

Uważamy ieszcze że Autor podzielił swoy przedmiot na dwie części. W pierwszey usiłuie wystawić Boileau iako pisarza, w drugiey iako człowieka. Ostatnia zdaie się nam bydź więcey ieszcze od pierwszey niedoskonałą. Niektore noty przydane na końcu (st. 66—85) sprawdzaią lub wywodzą myśli i zdania autora w texcie wyrażone.

K.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Nowo ustanowiona Akademiia Igrzysk kwietnych (Jeux Floraux) w Tuluzie ogłosiła na dzień 3 maia 1807 następuiące nagrody: za naylepszą odę, Amarant złoty, wartości 400 frankow: za naylepszą mowę różępolną złotą, wartości 450 frankow; za naylepszy list wierszem, fiołek srebrny, od 250 frankow; za naylepszą pieśń o nayświętszey Pannie lilią srebrną, od 60 frankow; za naylepszą pasterkę czyli Elegią, nogietek srebrny, od 200 frankow. Znayduie się ieszcze w archiwum Akademii poema ktore było koronowane 3 maia 1324. Nagrodą był fiolek złoty, a Arnould Vidal z Castelnandari otrzymał go za Himn o nayświętszey Pannie. Akademiią składali w owczas Trubadurowie; posiadali oni piękny ogrod ktory odziedziczyli po swoich przodkach. Tu nauczali poezyi zwaney przez się gaya scienzia; przyznawali stopnie Doktorow, Bakałarzow i rozdawali nagrody. Nikt więcey nad trzy razy niemoże otrzymać nagrody w jednym rodzaiu zadania. Lecz ktokolwiek ią bierze po raz trzeci, zostaie Magistrem Igrzysk kwietnych (Maitre és Jeux Floraux). Ich Manualik czyli nauka poezyi ktorą troskliwie chowaią, zabrania iuż hiatow (hiatus). Dzień przywrocenia tey Akademii ktorey JP. Jamme iest Prezydentem, był dniem uroczystości dla całego miasta Tuluzy.

Znaleziono rękopism Biografii Nelsona dochodzący aż do roku 1799, pisany przez iego samego lewą ręką. Sztychowany będzie ten rękopism na 7 tablicach a Mac Arthur i Clarke doprowadzą Biografią aż do śmierci Bohatyra. Exemplarze ze sztychem przed odbiciem liter kosztuią 7 gwineow, inne 5 gwineow, a exemplarze welinowe z kopersztychami na atłasie oprawne w safian, kosztuią 100 gwineow.